Nr. 338. Kraków, poniedziałek 10 grudnia 1906. Rocznik XV.

Redakcya i administracya: Kraków, Sławkowska 29.

Prenumerata miesięczna: z odsyłką 2 K, bez odsyłki 1 K 60 h, za granicą 2 mk. 30 fen., 3 fr.50 ctm., 2½ szyl., 70 ct. ameryk.

Prenumerata tygodniowa w Krakowie 40 h.

Konto czekowe Nr. 834.095

Numer 8 h, poświąteczny 4 h.

Telefon redakcyi 396, administracyi 624.
Adres na telegramy: Naprzód Kraków.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej

Wychodzi codziennie (z wyjątkiem niedziel i świąt) o godzinie 6 wieczór, a nadto w poniedziałki i dni poświąteczne o godz 10 rano

Dział inseratowy: Kraków, Gołębia 2.

Ogłoszenia (inseraty) kosztują od miejsca wiersza jednoszpaltowego drobnym drukiem (petitem) za pierwszy raz 20 halerzy, następny po 10 hal. — Nadesłane od miejsca wiersza drukiem petitowym po 40 hal. za każdy raz. Śluby, zaręczyny i nekrologi po 80 hal. od wiersza za każdy raz.

Załączniki (prospekty i t. d.) przyjmuje się za cenę 2 kor. za 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 1 kor. za 100 egzemplarzy dla miejscowych prenumeratorów.

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

ZJAZD ZAWODOWY.

Przemyśl, 8 grudnia.

Dzisiaj rozpoczął swe obrady zjazd krajowy związków zawodowych. Obrady toczą się w małej sali „Sokoła". Na zjazd przybyli delegaci ze wszystkich zakątków Galicyi. Oprócz tego niektóre centralne organizacye wysłały swoich reprezentantów. O godzinie 10 rano zagaił zjazd imieniem krajowej komisyi zawodowej tow. Waligóra z Krakowa.

Do prezydyum zostali wybrani tow. Waligóra (Kraków) i Lisiewicz (Lwów) jako przewodniczący; tow. Peller (Jarosław) i Weisberg (Lwów) jako sekretarze. Do komisyi weryfikacyjnej tow. Strzałkowski (Tarnów), Peller (Jarosław). Stengel (Lwów), Siegman (Przemyśl) i Papież (Kraków).

Następnie przyjęto regulamin obrad w myśl propozycyj komisyi zawodowej.

Tow. dr Emil Bobrowski wita zjazd imieniem Komitetu wykonawczego polskiej partyi socyalno-demokratycznej. Obie organizacye: zawodowa i polityczna są niezbędnem wzajemnem uzupełnieniem się. Obie organizacye stoją na stanowisku klasowem Łączy nas jeszcze i to, że mamy jednych i tych samych wrogów. Tylko przy utrzymaniu ścisłego kontaktu zawodowej i politycznej organizacyi ma proletaryat możność pewnego zwycięstwa.

Masy zawodowo zorganizowanego proletaryatu dostarczają żołnierzy do walki politycznej. Do roku 1905 ruchem zawodowym kierowały czynniki polityczne. Od czasu ostatniego zjazdu zawodowego — mają organizacye zawodowe samodzielność. Ruch zawodowy i polityczny to tak jak dwa ramiona i dwoje oczu jednego i tego samego proletaryatu. Życzy zjazdowi pomyślnych obrad i kończy okrzykiem: „Niech żyje organizacya zawodowa! Niech żyje socyalna demokracya!" (Oklaski).

Tow. dr Liebermann wita delegatów imieniem socyalistycznych organizacyj w Przemyślu. W ostatnich dwóch latach słyszeliśmy o pewnych antagonizmach w partyi. My w Przemyślu nic o tem nie wiemy! U nas organizacye zawodowe i polityczne kroczą pod jednym sztandarem P. P. S. D., albowiem wiedzą robotnicy, że polskiej partyi za wdzięczają swój rozwój.

Tow. Smitka z Wiednia wita zjazd imieniem centralnej komisyi zawodowej. Komisya zawodowa posłała go, aby poznał tutejsze organizacye, aby poznał te przeszkody, które towarzysze galicyjscy zwalczać muszą na drodze do swego organizowania się Cały proletaryat w Austryi jest zainteresowany w tem, aby proletaryat w Galicyi mógł się podźwignąć.

Tow. Domes z Wiednia wita zjazd imieniem austryackiego związku metalowców.

Tow. Koudela z Wiednia wita zjazd imieniem centralnego stow. kaflarzy.

Tow. Ziegel z Wiednia wita zjazd imieniem centralnego stow. robotników budowlanych.

Następnie uchwalono następujący porządek dzienny: 1) Sprawozdanie sekretaryatu krajowego. 2) Organizacya i agitacya. 3. Prasa. 4) Wybór komisyi zawodowej. 5) Wnioski.

Sprawozdanie sekretaryatu

złożył tow. Żuławski: Ruch robotniczy u nas zaczął się od ruchu politycznego. Do ostatniej chwili typem organizacyj były u nas stow. ogólno-zawodowe i lokalne. Klasa robotnicza, która brała żywy udział w ruchu politycznym, nie umiała sobie stworzyć doskonałych form organizacyi zawodowej. Na pierwszej konferencyi zawodowej uchwalono wprawdzie zakładać filie centralnych organizacyj, ale już na następnej konferencyi uchwalono takowe rozwiązać, a zakładać organizacye krajowe. Przy pierwszych jednakże starciach okazało się, że organizacye krajowe są za słabe, aby przynieść nam choćby najmniejsze korzyści. Wiele walk przegraliśmy. To poczucie słabości w organizacyach krajowych skłoniło nas do tego, że na ostatnim zjeździe krajowym przed 1½ rokiem uchwaliliśmy jednogłośnie przystąpić do organizacyi centralnej. Uchwale tej uczynily zadość wszystkie zawody z wyjątkiem robotników budowlanych.

Aby zrozumieć sprawozdanie sekretaryatu musimy sobie uświadomić to podłoże, na którem pracujemy. Najwięcej robotników jest zatrudnionych w Galicyi w przemyśle gospodnio-szynkarskim Liczba ich dochodzi do 42.000.

W przemyśle odzieniowym pracuje 36.000.

W przemyśle spożywczym pracuje kilkana ście tysięcy. W młynach galicyjskich pracuje 10 tysięcy robotników Sekretaryat zwracał się wszędzie, mimo przeszkód, jakie napotykał na drodze organizowania tych robotników.

Metalowców w Galicyi pracuje 28 tysięcy, z tego odpada 4 tysiące kolejarzy; pozostaje więc 24 tysiące. Z tych 9 tysięcy stanowią biedni kowale wiejscy.

Na robotników fabrycznych i warsztatowych pozostaje cyfra 11.000. Z tego jest 8000 samoistnych pracowni warsztatowych.

Z fabrycznych robotników metalurgicznych, których liczba sięga do 3 tysięcy, 1.500 należy do organizacyi.

W przemyśle drzewnym zajętych jest w Galicyi 19 000 robotników.

W tartakach 12.000. Tartaki są rozrzucone w powiatach: kałuskim, nadwórniańskim, kołomyjskim, stanisławowskim. Robotników tych jest trudno zorganizować.

W przemyśle budowlanym pracuje 16.000 robotników.

Mimo trudności sekretaryat starał się wszędzie pójść, aby, jeśli już nie zorganizować tych robotników, to przekonać się o stosunkach, w jakich pracują ci ludzie.

Wśród robotników pracujących w przemyśle naftowym, założono kilka grup miejscowych.

Najważniejszem zadaniem sekretaryatu było wykonanie uchwały poprzedniego zjazdu zawodowego, t. j. zcentralizowanie wszystkich zawodowych stowarzyszeń.

Zcentralizowano wszystkie prawie krajowe i lokalne organizacye. Przed zjazdem zawodowym w roku 1905 było grup centralnych oprócz drukarzy i kolejarzy 44. W grupach tych było zorganizowanych 1519 robotników. Grup stow. krajowych było w tym czasie 19 z liczbą członków 1661. Razem było wszystkich członków w organizacyach krajowych i centralnych 3.220. Jeśli do tego dodamy 3070 zorganizowanych kolejarzy i drukarzy, otrzymamy 6280 członków oprócz lokalnych stowarzyszeń. W ubiegłym okresie założono 92 grup centralnych, z tego odpadło 10. a 82 funkcyonuje. W obecnym więc okresie sprawozdawczym liczymy oprócz kolejarzy i drukarzy 126 grup centralnych z 5924 członkami. Czysty przyrost wynosi więc 82 grup i 4375 członków. Kiedy w organizacyi centralnej przyrost wynosi 4375, to w organizacyi krajowej wynosi ubytek 600 członków. W okresie obecnym przybyło nadto do organizacyj drukarzy i kolejarzy 1342 członków. Razem więc przybyło 5.117 robotników.

Wpisów do wszystkich organizacyj pobrano 7375. Z nowo wpisanych najwięcej odpadło u metalowców, bo 1250 ludzi.

Na poszczególne zawody przypada: piekarze 9 grup centralnych z 351 członkami, 2 grupy lokalne z 250 członkami; kaflarze 7 grup centralnych z 214 członkami i 1 grupa lokalna z 82 członkami; górnicy 7 grup centralnych z 700 członkami; cukiernicy 2 grupy centralne z 120 członkami: tkacze 4 grupy centralne z 135 członkami: metalowcy 19 grup centralnych z 1058 członkami; szewcy 9 grup centralnych z 422 członkami; malarze 11 grup centralnych z 256 członkami; drzewni 16 grup centralnych z 941 członkami; chemiczni 5 grup centralnych z 149 członkami; introligatorzy 3 grupy centralne z 169 członkami; krawcy 19 grup centr. z 690 członkami; budowani 1 grupa centralna z 9 członkami; fabryka tytoniu 1 grupa z 190 członkami; kapeluszniczy 1 grupa z 70 członkami; hutnicy 1 grupa z 2 członkami; młynarze 1 grupa z 17 członkami; garbarze 1 grupa z 61 członkami; browarnicy 1 grupa z 38 członkami; węglarze 1 grupa z 21 członkami; rymarze 1 grupa z 30 członkami; rzeźbiarze 1 grupa z 21 członkami; ceglarze 1 grupa z 35 członkami; drukarze 912 członkow; handlowcy grup z 260 członkami; kolejarze 3000 członków.

Liczba członków organizacyj centralnych w Galicyi wynosi 5924. Liczba członków organizacyj krajowych 1061. Drukarze i kolejarze 4412. Razem 11.397. Stosunkowo organizacye znacznie się podniosły. Przyrost organizacyj, jak na stosunki galicyjskie, jest wielki.

Następnie omawia tow. Żuławski trudności, jakie przezwyciężyć muszą towarzysze na drodze do całkowitego scentralizowania organizacyj.

Strejki. W okresie sprawozdawczym najważniejszym strejkiem był strejk robotników budowlanych we Lwowie. Wszelkich ruchów cennikowych w okresie sprawozdawczym było 70, w których brało udział 13.860 robotników, w tem 6000 budowlanych we Lwowie.

Były 3 strejki obronne i 67 zaczepnych. W 53 wypadkach strejkowano, w 17 wypadkach obeszło się bez strejku. Zakończenie strejków było następujące: 63 zakończyły się całkowitem zwycięstwem, 3 częściowem, a 4 bez skutku.

Największe korzyści uzyskali metalowcy. 1480 robotników fabrycznych metalowych uzyskało 9-godzinny dzień roboczy, 9783 robotników uzyskało nadwyżkę płacy od 10 do 25%. Wydatki na strejk, pobrane z centralnych funduszów wynosiły 13.748 K, ze składek 2126 K, z lokalnych funduszów 1546 K.

Zapomóg w razie choroby wypłaciła centrala 3393 K, lokalne organizacye wypłaciły 393 K. Dla bezrobocia wypłaciły organizacye centralne 12.593 K, lokalne organizacye 145 koron.

Sekretaryat urządził zgromadzeń 80, nadto w Krakowie 180, podróży agitacyjnych odbył sekretarz 160. Wpłynęło listów do sekretaryatu 1870, wysłano listów 1995.

Komisya zawodowa przeprowadzała wybory do Kas chorych w 5 wypadkach. Z tych w 2 wypadkach zwyciężono, w 3 przegrano. Nadto przeprowadzono wybory do sądów przemysłowych we Lwowie i Krakowie.

Chcemy jednolitej organizacyi zawodowej i nie ścierpimy waśni prowadzonej wewnątrz tejże organizacyi. My nie będziemy traktowali z separatystami, jako równorzędnymi z nami! Organizacye muszą być pod kierownictwem socyalistycznem. Chcemy dlatego jedności organizacyi.

Na tem zakończył tow. Żuławski swoje wywody, które trwały 2 godziny. Posiedzenie odłożono do godz. 2½ po południu.

Reforma wyborcza
w Izbie panów.

Komisya, wybrana przez Izbę panów dla obradowania nad uchwaloną przez Izbę posłów reformą wyborczą, zaczyna dziś swe obrady. Zwolennicy i przeciwnicy pluralności poruszają wszystkie wpływy, aby sprowadzić w plenum rozstrzygnięcie po swojej myśli. W dniu głosowania spodziewają się niebywałego w Izbie panów kompletu. Wezwania do jawienia się rozesłano nawet takim członkom, którzy wogóle raz tylko w Izbie się pokazali, tj. wtedy, gdy po nominacyi składali ślubowanie. Z ramienia rządu wezmą udział w obradach komisyi: prezydent ministrów bar. Beck i minister spraw wewnętrznych bar. Bienerth w duchu niezmiennego przyjęcia uchwały Izby posłów. Wynik głosowania w komisyi jest wątpliwy, ale głosowanie w plenum uważają za zapewnione przeciw pluralności.

Marszałek Galicyi hr. Stan. Badeni i namiestnik hr. Potocki powołani zostali do Budapesztu na dwór cesarski. »Polu. Korresp.« donosi, że powołani dygnitarze mają poinformować cesarza o usposobieniu i stanowisku polskich członków Izby panów wobec reformy wyborczej.

Organ młodoczechów, »Narodni Listy«, donosi z Wiednia, że cesarz wobec delegatów, będących członkami Izby panów, wyraził życzenie, że reforma wyborcza zostanie ogłoszona w urzędowej »Wiener Ztg« w pierwszym dniu Bożego Narodzenia »jako podarunek gwiazdkowy dla ludów austryackich«.

Izba posłów ma zebrać się znowu 17 b. m. Na porządku dziennym stanie przedewszystkiem drugie czytanie siedmiomiesięcznego prowizoryum budżetowego. Wprawdzie porządek dzienny zblokowany jest kilku wnioskami nagłymi radykałów czeskich — wobec jednak zapoczątkowanej koncentracyi stronnictw czeskich spodziewają się, że radykali cofną swe wnioski nagłe. Gdy to nastąpi, odbędzie się 20 lub 21 b. m. drugie czytanie prowizoryum budżetowego.

W ostatnim okresie prawodawczym Izby posłów, tj. od 8 do końca stycznia 1907 r., załatwione być mają następujące przedłożenia: kontyngent rekruta, umowa z Lloydem i załatwienie zmian, poczynionych przez Izbę panów w noweli przemysłowej. Ostatnie posiedzenie Izby posłów odbędzie się prawdopodobnie dnia 30 stycznia, na którem prezydent hr. Vetter wypowie mowę pożegnalną.

Dwudniowa rewizya i masowe aresztowania w Rakowie pod Częstochową.

W osadzie fabrycznej Raków pod Częstochową odbyła się rewizya przy udziale chmary wojska i kozaków. Rewizja trwała przez dwa dni 6 i 7 b. m. Częstochowski korespondent »Kuryera warszawskiego« donosi o niej pod datą 6 b. m.:

Niezmiernie denerwujący dzień przeżyliśmy dzisiaj w Częstochowie. Od rana rozeszła się wieść, że Raków otoczyło wojsko i dokonywane tam są rewizye i aresztowania.

Krążyły jeszcze więcej denerwujące wieści...

Widziano piechotę dążącą z kuchnią obozową, więc jakby na czas dłuższy, widziano zastęp dragonów, śpieszący na Raków, widziano kozaków...

Kozaków w Częstochowie niema; przybyli umyślnie z Będzina.

Nagle około godz. 10 zrana zaczęły grać piszczałki ze wszystkich kotłów fabrycznych w Częstochowie.

Trwało to kilkanaście minut...

Około godz. 4 po południu zjawili się w alejach pierwsi zwiastuni rakowscy: gromada robotników w otoczeniu konwoju z piechoty i dragonów. Szli parami, jedenaście, jedna za drugą. Młodzi, starsi...

Co się na Rakowie stało?

Raków ma opinię, że stanowi siedzibę pepesowską, chodziło więc podobno o wyaresztowanie członków tej organizacyi, wykrycie biura i t. d.

Czy rezultat rewizyi usprawiedliwił ową opinię, czy w istocie na Rakowie istnieje specyalna organizacya P. P. S. — nie mogliśmy się dowiedzieć; mówiono nam tylko, że każda osoba badana była, czy posiada paszport lub dowody osobiste. O ile to było w porządku, nie poddawano osobnika rewizyi.

W takiem położeniu znalazło się też 17 urzędników huty, którzy mieszkają w mieście, a którzy koleją herbską przybywają o godzinie 8 zrana na Raków. Byli to zresztą jedyni urzędnicy, którzy znaleźli się w biurze, gdyż reszta, t. j. zamieszkali w Rakowie, już nie mogli wyjść z mieszkań.

Z owej liczby 17-tu, 14 czy 15 przyjechało do miasta wraz z kilku kobietami. To byli drudzy zwiastuni z osaczonego Rakowa.

Oprócz partyi 22, których wysłano do miasta około godz. 3, aresztowano, głównie dla braku legitymacyi, wielu z robotników, nie zaprzestając rewizyi.

Druga partya aresztowanych, złożona z 35 mężczyzn, nadeszła do miasta około godz. 7 wieczorem.

Na ulicach, któremi ich prowadzono, wcześnie pozamykano sklepy, ruch wszelki zamarł, tylko świstki fabryczne dawały znać, że jeszcze jest para w kotłach.

Tu nadmienić wypada, że od pierwszych alarmowych sygnałów w wielu fabrykach praca ustawać zaczęła, w fabrykach szumiało od wieców jak w ulu, około zaś godz. 4 znaczna część fabryk nie była czynną lub szła robota, wszelako z trudem.

Huta częstochowska również funkcyonowała, rewizye i aresztowania odbywały się cicho, przestrzegano porządku i na terytoryum fabrycznem obecność tylko wojska zdradzała, że się dzieje rzecz niezwykła.

Ostatnią partyę aresztowanych wysłano do miasta około godz. 8. Było ich 16.

Wszystkich aresztowanych, czyli 74, dostawiono do magistratu i ulokowano ich społem w sali obrad na I. piętrze.

Do chwili, gdy to piszemy (godz. 9 wieczorem), rewizya na Rakowie podobno trwa, gwizdki fabryczne w mieście przestały alarmować, uspokoiło się.

O wynikach rewizyi nic jeszcze nie wiemy.

* *

Pod datą 7 b. m. otrzymał następnie »Kuryer warszawski« depeszę z Częstochowy, która brzmi:

W Rakowie dzisiaj o godz. 7 wieczorem skończono rewizyę.

Wykryto dwie tajne drukarnie, kilkadziesiąt pudów czcionek, sto kilkadziesiąt tysięcy egzemplarzy nielegalnej literatury, kilkadziesiąt rewolwerów i kilka karabinów — wszystko w fabryce.

Dzisiaj jeszcze aresztowano 11 robotników, oraz inżynierów Lasockiego, Bojemskiego i Owerłę — **ogółem aresztowano 87 osób**, pomiędzy niemi 15 bojowców terorystów (?), poszukiwanych przez policyę, a pomiędzy nimi urzędnika biura fabrycznego Dąbrowskiego.

„Reformy“.

Ryga. Komisya „reformowa“ gubernii uchwaliła zniesienie patronatu kościelnego większych właścicieli dóbr i postanowiła na przyszłość wybór dochownych przez Radę kościelną, wybraną przez 3 kurye.

Zgromadzenie czarnej sotni.

Petersburg. Wczoraj odbyło się tu wielotysięczne zgromadzenie „prawdziwych ludzi rosyjskich“. Wzięło w niem udział także kilku wyższych duchownych. Wznoszono okrzyki na cześć cara i jego rodziny i wrogie okrzyki przeciw rewolucyi, którą obwiniano o klęskę Rosyi. Dały się słyszeć także okrzyki *pereat* przeciw Wittemu i żydom. Dubrowin wygłosił mowę „patryotyczną“ przeciw Japonii. Otec Joan Kronsztadzki nazwał Dumę wrzodem, który grozi ponownem wyrośnięciem. Na końcu wznoszono okrzyki „precz z konstytucyą“, poczem zebrani przeciągali ulicami. Spokoju nie zakłócono.

Delegacye wspólne.

Delegacya austryacka.

Budapeszt. W komisyi budżetowej delegacyi austryackiej prezydent ks. Lobkowitz poruszył kwestyę, czy zaproszonym na obrady subkomitetu dla sprawy dostaw wojskowych ministrom nie ma być pozostawionem do woli zabranie ze sobą referentów. Del. Dulęba oświadczył jako przewodniczący subkomitetu, że kwestya ta była w subkomitecie omówiona i wyrażono zapatrywanie, że zaproszeni ministrowie są uprawnieni do zabrania referentów. Wyraża też zapatrywanie, że do tego nie potrzeba specyalnej uchwały komisyi budżetowej. Komisya na te wywody się zgodziła.

Następne posiedzenie we wtorek 10 przed poł. z porządkiem dziennym: 1) Ewentualne sprawozdanie subkomitetu o dostawach wojskowych, 2) ordynaryum, 3) ekstraordynaryum wojskowe.

Budapeszt Najbliższe posiedzenie plenarne delegacyi austryackiej odbędzie się 13 b. m o godz. 10 przed południem z porządkiem dziennym: Ministerstwo spraw zewnętrznych i kredyt okupacyjny.

Delegacya węgierska.

Budapeszt. Komisya wojskowa delegacyi węgierskiej przyjęła ordinarium i extraordinarium wojskowe.

Przegląd polityczny.

Z parlamentu niemieckiego. Parlament niemiecki zajmował się onegdaj ratyfikacyą umowy w Algeciras. Na zapytanie posła Bassermana, czy sekretarz stanu Tschirschky jest w możności podać Izbie treść noty francuskiej i hiszpańskiej, przesłanej wszystkim rządom, o wspólnej akcyi flot na wodach marokkańskich i czy inne mocarstwa solidaryzują się z tą akcyą francusko-hiszpańską, odpowiedział Tschirschky, że nota wręczona przez oba mocarstwa zawiera oświadczenie w tym duchu, że celem zarządzeń hiszpańsko francuskich jest działać uspokajająco na ludność marokkańską. Nota wręczoną została wszystkim interesowanym mocarstwom. Państwo niemieckie nie ma powodu występować przeciw wspólnemu postępowaniu Francyi i Hiszpanii.

Poseł tow. Vollmar oświadczył, że żaden parlament na świecie nie jest tak źle o sprawach zagranicznych informowany, jak niemiecki.

Parlament przyjął odnośne przedłożenie.

KRONIKA.

Kraków, 10 grudnia.

Na bezczelną napaść na organizacyę metalowców w Krakowie pozwolił sobie niejaki Błażej Juszczak, b. robotnik drikierski w fabryce Jarry. Rozumie się, że na popis swój obrał sobie „Głos narodu“. Juszczak podaje, że „został przez organizacyę i prowodyrów socyalistycznych fałszywemi obietnicami i przyrzeczeniami w błąd wprowadzony i namówiony do porzucenia roboty, wskutek czego narazili go i rodzinę jego na nędzę“. Nim łatwowierny „Głos narodu“ zostanie we właściwej drodze zmuszony odwołać udzieloną mu przez Juszczaka notatkę, konstatujemy: 1) że nikt nie wciągał drikierów z fabryki Jarry do strejku, lecz wszyscy — a także i Juszczak — sami we własnej obronie strejk rozpoczęli, a organizacya metalowców stanęła przed faktem dokonanym, 2) nikt strejkującym nie obiecał „fałszywie“, gdyż każdy z nich ma statut organizacyi w ręku i wie, co mu się od niej należy, 3) kłamstwem ordynarnem jest, jakoby przez strejk Juszczak popadł „z rodziną“ w nędzę, Juszczak rodziny żadnej nie posiada, a jego własnoręczne pokwitowania dowodzą, że z organizacy i otrzymał przez czas strejku od 8 września do 1 b. m. łączną kwotę 146 K, tj. przeszło 12 K tygodniowo tytułem wsparcia Kwoty takiej nigdy u Jarry nie zarabiał. Jeżeli robotnik, który przez bardzo krótki czas do organizacyi należał, otrzymuje od niej 146 K, to trzeba być bardzo bezczelnym, aby narzekać na „nędzę“ z winy organizacyi.

Rzecz prosta, że Juszczakowi zachciewa się wprosić do łaski fabrykanta i indywiduum to chce to uczynić przez szkalowanie organizacyi. Sąd o takiem postępowaniu i o Juszczaku samym pozostawia organizacya ze spokojem wszystkim bezstronnym.

Nowiny krakowskie.

Z Uniwersytetu ludowego. W listopadzie b. r. odbyły się 24 wykłady Uniwersytetu ludowego im. A. Mickiewicza w sali Muzeum techn. przemysłowego. Uczęszczało na wykłady: 2355 kobiet, 2095 mężczyzn, razem 4450 osoby. Na wykładzie było przeciętnie 185 osób. Na 8 wykładach po stowarzyszeniach robotniczych było osób 401.

Z teatru „Figliki“ komunikują nam: W środę 12 b. m. odbędzie się w „Figlikach“ pierwsze przedstawienie. Uświetni je współudział artystki teatrów warszawskich, dawnej ulubionej artystki Krakowa p. Maryi Przybyłko Potockiej, która odegra główną rolę kobiecą, w nieznanej komedyi W. Perzyńskiego pod tytułem „Majowe słońce“. W tem samem przedstawieniu wystąpi również p. Zimajer Rapacka, z warszawskiego teatru „Nowości“. Cały program złożony z prologu pióra p. Adolfa Nowaczyńskiego, wygłoszonego przez „Marchołta grubego a sprośnego“, z drugiego utworu tego samego autora i licznych „figlików“, napisanych przez najwybitniejszych polskich autorów satyrycznych i humorystycznych, powtórzony będzie z udziałem wszystkich tych samych sił w piątek 14 i w niedzielę 16 b. m.

Na pierwsze przedstawienia sprzedaje już bilety kasa zamówień „Figlików“ w księgarni Gebethnera i S-ki. Razem z kosztem biletów połączona jest zapłata za garderobę.

Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.

Poniedziałek: „Żaby“, komedya w 4 odsłonach Arystofanesa.

Wtorek: „Medor“, tragi-komedya w 3 aktach H. Malin'a (nowość)

Środa: „Wachlarz Lady Windermere“, komedya w 4 aktach Oskara Wilde'a (popularne).

Czwartek: „Medor“, tragi-komedya w 3 aktach H. Melin'a

Piątek: teatr zamknięty.

Sobota: „Moralność pani Dulskiej“, komedya w 3 aktach G Zapolskiej (nowość).

Niedziela o godz. 3 po południu: „Marnotrawny ojciec“, komedya w 4 aktach B. Shaw'a (ceny zniżone do połowy); o godz. 7 wieczorem: „Moralność pani Dulskiej“, tragi-komedya w 3 aktach H. Malin'a.

— **Uniwersytet ludowy im A. Mickiewicza w Krakowie.**

W sali Muzeum techniczno-przemysłowego, przy ul Franciszkańskiej, w poniedziałek od godz. 7½ d. 8½ wieczorem: dr Stefan Frycz: „Uczucie i wola“.

Biblioteka Uniwersytetu ludowego. Czytelnia pism oraz Biuro porady mieści się przy ulicy Grodzkiej 43, II. p.

Biblioteka otwarta w dni powszednie od godz. 11—1 i 3—9. a w niedziele i święta od 9—1.

Czytelnia pism otwarta w dni powszednie od godz. 11—1 i od 3—9. a w niedziele i święta od godz. 9—1 i od 3—9.

Nowiny lwowskie.

Wykrycie kradzieży brylantów. Śledztwo dalsze wykazało, że nadawcą skradzionych przez woźnego pocztowego Mikołaja Kuszyka brylantów i dwóch srebrnych spinek, był Adolf Kraus, jubiler z Wiednia. Nadał on 10 sztuk brylantów i zaasekurował przesyłkę na znacznie wyższą kwotę od rzeczywistej wartości. Tem się tłómaczy zwłoka w reklamacyi. P. Kraus przyjeżdża do Lwowa. Co się stało z trzema zaginionymi brylantami, na razie niewiadomo. Być może, że śledztwo wyjaśni tę sprawę.

Z kraju.

Z Wadowic piszą nam: Interesującym będzie proces karny o obrazę czci wskutek skargi radcy sądowego X. przeciw radcy sądowemu M., znanemu z wyprawiania krzyków na sali rozpraw i obrażania adwokatów. Radca M., którego ani skargi sądowe, ani zażalenia adwokackie niczego nie nauczyły — nazwał we większem towarzystkie, czy nawet na zabawie publicznej i to w stanie zupełnie trzeźwym drugiego radcę „kubaniarzem“, przez co się dopuścił na swoim koledze możliwie najdotkliwszej obrazy czci. — Wobec tego, że wieść o tem, iż jeden radca drugiego obwinia o łapownictwo, rozeszła się po Wadowicach — sprawa ta przestała być prywatną. Rozprawa, która na skargę tę zostanie wyznaczoną, powinna się odbyć jawnie, by się publiczność przekonała, czy zarzut ten jest haniebnem oszczerstwem, czy też prawdziwym. Nietylko ze względu na publiczność, jeżeli zaufanie do sądu nie ma być podkopanem, jawne przeprowadzenie rozprawy jest nieodzowne, ale jeszcze więcej postępowanie jawne wskazanem jest w interesie samych sędziów. Zatuszowanie sprawy budzi podejrzenie ludności wadowickiej i stwarza niejasną sytuacyę, przykrą dla wszystkich sędziów.

Jeżeli obwinienie choć ciężkie i smutne jest prawdziwem, to niech radca M. przy rozprawie zaofiaruje i przeprowadzi dowód prawdy, a jeśli mu się dowód ten uda, to mu społeczeństwo będzie wdzięczne, że oczyścił sądownictwo z łapownika, co będzie przykładem odstraszającym dla innych. Jeśli zaś zarzut ten jest oszczerstwem, to niech p. M. uzna się niepoczytalnym i jawnie złoży odpowiednie oświadczenie, cofając ten zarzut jako nieprawdziwy. Gdzie się rozchodzi o ochronę zaufania do bezstronnego wymiaru sprawiedliwości, to osoba p. M. nie może odgrywać roli. Kto złośliwie, czy lekkomyślnie podkopuje zaufanie do bezstronnego wymiaru sprawiedliwości, ten udowodnił, że nie jest zdolnym wykonywać funkcyi sędziego. — Czekamy tedy rozprawy jawnej.

Otrzymujemy następujące pismo:

„Na podstawie § 19 ustawy prasowej żądam o umieszczenie sprostowania: W numerze 326 gazety „Naprzód“ z dnia 27 listopada b. r. napisana korespondencya ze Sambora pod tytułem „Jak księża spełniają posługi religijne“, w której podano, jakoby Kość Wołoszyn przyniósł 3 złr. na pogrzebanie dziecka, jakoby ksiądz zamknął dzwonnicę na dwie kłódki, jakoby „imość“ rzuciła szklankę w głowę „chamskiego buntownika“ i jakoby nauczyciel domowy bił go. Fakt ten nie zgadza się z prawdą.

Nieprawdą jest, ażeby Kość Wołoszyn dał mi 3 złr. na pogrzebanie dziecka, a mnie wydała się ta kwota za mała. Prawdą atoli jest, że K. Wołyszyn przyszedł do mnie dnia 7 listopada i dał mnie odrazu 1 K za pokropienie dziecka, lecz żądał w sposób brutalny, że jemu należy się krzyż procesyjny i że wolno mu dzwonić. Jednakowoż ja nie pozwoliłem, gdyż jest zwyczajem nietylko tu i w okolicy, lecz i w samym Samborze tak w ruskim jak i w łacińskim obrządku, że się nie dzwoni i że krzyża procesyjnego przy pokropieniu się nie wydaje i nigdy tego zwyczaju od dawien dawna nie było. Na jego odpowiedź, że sam sobie po woli, rozkazałem pałamarzowi zamknąć dzwonicę. Lecz kiedy on kłódkę odebrał od pałamarza, zamknąłem sam na nną, lecz nie na dwie, tylko na jednę.

Na drugi dzień t. j. 8 listopada b. r. przyszedł znowu K. Wołyszyn z kartką pośmiertną i począł wykrzykiwać, że nie ksiądz ma do rozkazu w cerkwi, tylko gmina. Po upomnieniach, ażeby wydalił się z kancelaryi, że pokropienie w swym czasie nastąpi, t. j. 9 listopada o godzinie 9 rano, nie wydalił się, lecz zaczął wykrzykiwać: „szlak was wsich tu wytrafyt, ne budete tu meszkały w tych pokojach“, został za drzwi wyrzucony.

Nieprawdą jest, że „imość“ rzuciła mu szklankę w głowę; nieprawdą jest, że nauczyciel domowy bił go, gdyż obydwoje dopiero na krzyki przylecieli.

Prawdą jest, że wieczorem tego dnia 8 listopada (a nie 14) szedłem na nieszpory do cerkwi, gdzie stała prawie cała gmina. Zbliżywszy się do niej, pozdrowiłem ją słowami „Sława Isusu Chrystu“. K. Wołoszyn przystąpił do mnie z pogróżkami, jednakowoż ja mu nie odpowiadał i nieprawdą jest, aby miał zakrzepłą krew.

Nieprawdą jest, aby ja po nieszporach widziałem całą gminę stojącą koło cerkwi i dlatego, jakobym stchórzył, zostałem w cerkwi. Prawdą atoli jest, że po nieszporach zostałem w cerkwi, lecz tylko dltego, że wójt przyszedł i powiedział, abym się nie wydalał z cerkwi, bo z nożami na mnie czekają.

Nieprawdą jest, ażeby dziecko leżało bez pogrzebu 5 dni. Prawdą zaś jest, że dziecko po upływie 48 godzin, t. j. dnia 9 listopada pogrzebane zostało. Nieprawdą jest, aby popy sfabrykowały anonim z pogróżkami, na podstawie którego miano K. Wołoszyna i Ilka Jurkowa aresztować. Czy popy sfabrykowały anonim, pokaże dochodzenie sądowe, które jest w toku.

Kornice, dnia 4 grudnia 1906. Pozostaję z prawdziwym szacunkiem Stefan Bereski, proboszcz“.

Samborski nasz korespondent nadeszle nam zapewne swoje wyjaśnienie co do powyższego sprostowania.

Z zaboru rosyjskiego.

Z Łodzi donosi petersburska agencya telegraficzna: Policya rozwiązała zgromadzenie robotnicze, urządzone w jednej z fabryk bez zezwolenia władzy i skonfiskowała 3 rewolwery i odezwy. 40 osób aresztowano.

Robotnicy fabryki Poznańskiego przyjęli warunki zarządu, wskutek czego zamknięcie fabryki nie nastąpi.

Wybory. Za kulisami toczą się układy między N. D., ugodowcami i t. zw. polską partyą postępową (gromadką bardzo nieliczną) o rano wyborcze. N. D. nie mają nic przeciwko temu, żeby do Dumy weszło kilku ugodowców i (kulawo-) postępowców, byleby byli posłuszni n.-deckiej komendzie.

Z caratu.

Zamach na jednego ze sprawców pogromu białostockiego. O dokonanym w Petersburgu zamachu na życie asesora Szeremetjewa, b. komisarza w Białymstoku, a obecnie zaliczonego do cyrkułu spaskiego w Petersburgu, podaje „Riecz“ następujące szczegóły:

Zamachu dokonano dnia 5 b. m. o godz. 11 przed południem. Jakiś nieznajomy w niebieskiej bluzie zbliżył się do b. komisarza na bulwarze Fontanki i wystrzelił do niego z rewolweru. Kula trafiła Szeremetjewa w plecy. Stojący w pobliżu stróż Nikitin usiłował zatrzymać sprawcę zamachu, lecz tenże dał kilka strzałów, które raniły stróża oraz przechodzącą kobietę. Widząc się otoczonym, nieznajomy wystrzałem w usta odebrał sobie życie. Jest to młody 22-letni człowiek, pochodzący prawdopodobnie z klasy inteligentnej. Znaleziono przy nim buteleczkę z jakimś płynem, oraz rewolwer Smitha-Wilsona.

Szeremetjew ma uszkodzony kręgosłup i naruszony mlecz pacierzowy, co pociągnęło za sobą paraliż częściowy. Lekarze uważają za możliwe utrzymanie go przy życiu, o ile nie nastąpi zakażenie krwi; w każdym razie będzie on sparaliżowany.

Przeciw nowej pożyczce rosyjskiej. Z Paryża donoszą: Grupa deputowanych socyalistycznych przyjęła dnia 7 b. m. deputacyę Związku rosyjskich socyalistów, która podniosła konieczność stawienia oporu emisyi nowej pożyczki rosyjskiej we Francyi. Grupa socyalistycznych deputowanych uchwaliła następnie jednomyślnie wnieść w tej sprawie interpelacyę do rządu.

Kradzież bryły złota. Onegdaj w nocy z laboratoryum dla topienia złota w Irkucku, przy pomocy podziemnego dojścia, skradziono bryłę złota, wartości **90.000** rubli.

Hr. Witte z okazyi powrotu z za granicy był dnia 7 b. m. na audyencyi u cara. Wobec rozpowszechnionych w prasie pogłosek stwierdza pet. agencya tel., że Witte jedynie i wyłącznie z powodu swego stanu zdrowia nie mógł dotąd zjawić się u cara na audyencyi.

Ze świata.

Wielcy książęta w Paryżu. W „Théatre Francaise“ odbywa się premiera Cisza grobowa panuje w sali. Ze sceny rozbrzmiewa patetyczna deklamacya. Wszystko jest wzruszone. Nagle z jednej loży parterowej odzywa się głośne chrapanie, podobne do głosu trąby.

To w. ks. Włodzimierz śpi snem sprawiedliwego. Nie trzeba biedakowi się dziwić, gdyż od rana był na nogach. Jeździł automobilem, kilka razy jadł (i pił), spacerował po lasku bulońskim i w podobny przyjemny sposób przepędził dzień. Nic dziwnego, że w ciepłym teatrze nie mógł się oprzeć napadowi snu.

Stan zdrowia szacha perskiego nieco się poprawił. Jak słychać, wstrzyknięto mu kamforę. Trudno jednak o uzyskanie autentycznych wiadomości o stanie jego zdrowia i wszelkie wiadomości należy przyjmować z wielką rezerwą.

TELEGRAMY

z dnia 10 grudnia.

Wiec urzędników pocztowych.

Wiedeń Wczoraj odbył się przy licznym udziale II. wiec urzędników pocztowych. W zastępstwie ministra handlu przybył radca sekcyjny Pachner. Zjawiło się także wielu posłów. Pachner zapewnił, że ministerstwo dąży do polepszenia służby i materyalnego położenia urzędników. W sprawie rozmaitych punktów porządku dziennego oświadczył, że cały system zabezpieczenia od wypadku wymaga reformy i ministerstwo projektuje przejęcie przez państwo odszkodowania od wypadku. Także w sprawie podwyższenia dyet jazdy poweźmie ministerstwo zarządzenia. Również w kwestyach powiększenia personalu, uregulowania kwestyi urlopów dąży ministerstwo do pomyślnego załatwienia. Należy się spodziewać, że już rychło zostanie zaprowadzona 35 letnia służba. Po szeregu referatów powzięto jednomyślnie rezolucyę z protestem przeciw obecnemu systemowi ubezpieczenia od wypadków, z żądaniem podwyższenia dyet jazdy, nieograniczonego oznaczonego wolnego czasu po każdej turze i w sprawie wliczania lat służby.

Głód w Chinach.

Szangaj. Komitet dla niesienia pomocy ludności chińskiej, dotkniętej głodem, ogłasza odezwę do ludności europejskiej i amerykańskiej z prośbą o składki. Odezwa przedstawia rozpaczliwe położenie ludności dotkniętej głodem.

Niepokoje w Chinach.

Szangaj. Na granicy prowincyj Kiangsi i Hunan tajny związek szerzy niepokoje. Obcokrajowcy opuszczają zagrożone miejscowości, dokąd wysłano wojsko.

Katastrofa okrętowa.

Liworno. Parowiec »Segesta« z wychodźcami na pokładzie zderzył się podczas wyjazdu z portu z greckim okrętem »Lula«, który wiózł transport zboża. »Segesta« z wielką dziurą zatonął. Także »Lula« uszkodzony. Załogi i podróżni wyratowani.

× **Baczność towarzysze stolarscy w Krakowie!** W każdy poniedziałek odbywają się posiedzenia mężów zaufania. Zarząd uprasza, by mężowie zaufania nie zaniedbywali swych obowiązków.

× **Stryj. Zmiana lokalu!** Stowarzyszenie robotnicze „Znicz“ oraz Związek stowarzyszeń zawodowych mieszczą się obecnie przy ul. Kościuszki w domu p. Kaufa na I. piętrze (naprzeciw kościoła rzymsko katolickiego).

Wydawca: **Ignacy Daszyński.**
Redaktor odpowiedzialny: **Gustaw Alojzy Titz.**
Z drukarni Józefa Fischera w Krakowie. (Tel. 412).